Rok V. Nr. 200. Sosnowiec, środa 6 sierpnia 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Po powrocie prezydenta Rzplitej

nastąpią uroczystości dożynków w Spale w obecności korpusu dyplomatycznego.

WARSZAWA, 5.8. (wł.) P. Prezydent Rzplitej w drodze powrotnej z Talina zatrzyma się w Gdyni, gdzie zwiedzi nowe urządzenia porto we.

W czasie pobytu p. prezydenta Rzplitej w Estonji nie przewidzia ne jest odznaczenie dostojników estońskich, gdyż konstytucja estońska zabrania przyjmowania orderów.

W dniach 16 i 17 b. m. w letniej rezydencji p. prezydenta Rzplitej, w Spale odbędą się uroczystości dożynek. Na uroczystości te zaprosze ni zostaną członkowie korpusu dyplomatycznego, oraz 60 uczestników kongresu Fidacu w Warszawie.

WYPADEK NA LOTNISKU POD LWOWEM.

LWÓW, 5.8. Wczoraj na lotnisku cywilnem w Skniłowie pod Lwowem zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, mianowicie dwaj mechanicy uderzeni zostali będą cem w ruchu śmigłem samolotu. Jeden z mechaników ma wielką ranę tłuczoną, drugi zaś prócz ciężkich obrażeń, doznał wstrząsu mózgu.

Obie ofiary w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

NIEZWYKŁE ODKRYCIE

wśród lodów podbiegunowych.

BERLIN, 5.8. Członkowie sowieckiej ekspedycji podbiegunowej, która przed miesiącem na lamaczu lodów „Sedow" wypłynęła z Archangielska, odkryli na wyspie Aldir w archipelagu Nansena (dawniej Ziemia Franciszka Józefa) pozostałości obozu ekspedycji Baldwina.

Ekspedycja Baldwina, która zorganizowana była *w 1901 r., stanowiła pierwszą próbę dotarcia do bieguna na olbrzymim bloku lodowym,* pędzonym przez wiatr. Znaleziono w obozie niektóre środki żywności nadawały się jeszcze do spożycia.

Ze świeżych śladów wnioskowano, iż niedawno na niej znajdowali się ludzie.

Ekspedycja strzałami próbowała sygnalizować swą obecność, jednakże na sygnały te nikt nie odpowiadał.

Związek podoficerów rezerwy w Polsce przeciwko plagjatowi parlamentaryzmu.

Znamienne uchwały na zjeździe w Wilnie

WARSZAWA, 5. 8. (wł.) Dziś obradował w Wilnie ogólnopolski zjazd podoficerów rezerwy. Zebrani uchwalili znamienną rezolucję, która między innemi brzmi: **„Obecne ciała ustawodawcze są plagjatem parlamentaryzmu. Sejm i senat należy jaknajszybciej zastąpić tymcza sowem ciałem ustawodawczem, złożonem z przedstawicieli związków zawodowych i organizacyj społecznych. Instytucja ta winna istnieć tak długo dopóki wytworzą w Polsce normalne stosunki parlamentarne, a ilość stronnictw dosięgnie cyfry 3, jak to jest w Anglji.**

Równocześnie zjazd wystosował następującą depeszę do marszałka Piłsudskiego: **„Podoficerowie, jako ludzie czynu, oczekują ze strony komendanta czynu i gotowi są na wszelkie Jego rozkazy".**

Zaciekła bitwa o miasto Czang-Cza.

Nowy rząd komunistyczny w Chinach

SZANGHAJ, 5. 8. (wł.) Miasto Czang-Cza znajduje się w dalszym ciągu w rękach komunistów. Wojska rządu nankińskiego rozpoczęły z okrętów wojennych atak na miasto jednak bezskuteczny.

W dniu 1 sierpnia komunistyczna partja chińska utworzyła własny rząd, obejmujący prowincje Hunan, Jang - Si i Hupi. Sytuacja w mieście Hankou jest groźna.

Rząd nankiński zwrócił się do wszystkich konsulatów zagranicznych, aby ewakuowali swoich obywateli z Hankou, gdyż miasto to może być w krótkim czasie zajęte przez komunistów.

Komuniści ostrzeliwują kanonierki amerykańskie i włoskie. W czasie jednej z tych walk marynarz amerykański odniósł ciężkie rany. Dotychczas nie ustalono ogólnej ilości ofiar.

W BERLINIE JAK W MEKSYKU.

Bandyci panami życia i śmierci.

BERLIN, 5.8. O stosunkach przy pominających coraz bardziej Meksyk, świadczy wypadek, który rozegrał się tuż pod bokiem prezydjum policji w Berlinie.

W jednym z lokali przy Kopenstrasse kilku bandytów napadło na budowniczego Dietricha i skradło mu 2000 marek. Kiedy Dietrich udał się do policji i złożył meldunek, a następnie opuszczał gmach policji bandyci porwali go, ulokowali w samochodzie i wywieźli za miasto. Tu pobili go, grożąc śmiercią na wypadek, gdyby nie odwołał złożonych w policji zeznań i odjechali, pozostawiwszy Dietricha w lesie.

Policja dowiedziawszy się o drugim napadzie sprowadziła Dietricha przemocą do policji, ten jednak obawiając się widocznie zemsty bandytów, zeznał, iż żadnego z nich nie potrafiłby rozpoznać.

Po skandalu z dziećmi we Francji

— nowy skandal z dziećmi górnośląskiemi w stolicy.

WARSZAWA, 5.8. (wł.) Wczoraj wieczorem miał znów miejsce na stacji warszawskiej niebywały wypadek z wycieczką.

Posterunek policyjny na dworcu Warszawa — Gdańska zawiadomił redakcję „Ekspresu Porannego", że od trzech godzin siedzi na stacji 20 dzieci z G. Śląska bez opieki.

Dzieci te wracały z kolonji z Sierpca pod Warszawą. Okazało się, że na stację przybyć miał członek związku obrony kresów zachodnich, który miał pokierować dalszemi losami dzieci. Niestety nie przybył.

Wobec późnej pory, dzieci musiano przetranzlokować do redakcji wspomnianego dziennika, gdzie im dano jedzenie i ulokowano na noc. Dziś dopiero dzieci wyruszyły w dalszą podróż.

BOLSZEWICY UPROWADZILI SIERŻANTA KOPU.

WILNO, 5.8. Na odcinku Kołki, koło miasteczka Raostrowice, bolszewicy uprowadzili na swe terytorjum sierżanta KOP-u Sarneckie go w chwili gdy przejeżdżał łodzią graniczną rzekę Merekankę. Łódź była ostrzeliwana, lecz Sarnecki szwanku nie doznał.

Na skutek interwencji naszych władz straż wydała zatrzymanego, zaś komenda tego odcinka przeprosiła nasze władze za wypadek.

Krwawe walki religijne w Indjach

5 osób zabitych, 16 rannych.

LONDYN, 5.8. (wł.) Wczoraj wynikła w Indjach walka na tle religijnem pomiędzy hindusami, a mahometanami.

W miejscowości Balla, odległej o 120 km. od świętego miasta hindusów Benares, 15-tysięczny tłum hindusów, wbrew zakazowi władz, ruszył przez ulicę, na której znajduje się meczet.

Gdy pochód dotarł do świątyni, mahometanie, uważając wystąpienia te za profanację, rzucili się na hindusów.

Wywiązała się zacięta walka. Przybyła policja wobec groźnej sytuacji użyła broni. Pięć osób poniosło śmierć, 16 odniosło rany.

W Bombaju zarządzone zostało ostre pogotowie policji, ponieważ nacjonaliści hinduscy zapowiedzieli demonstracje ku czci Gandhiego.

SPŁONĄŁ PORT Z OLBRZYMIEMI ZAPASAMI TOWARÓW

CARTAGENA, 5.8. W amerykańskiem mieście Cartagena, w stanie Kolumbja, wybuchł w tamtejszym porcie wielki pożar, który zniszczył doszczętnie wszystkie urządzenia portowe i wszystkie znajdujące się w składach i szopach zapasy towarów.

Ofiar w ludziach na szczęście nie ma, szkody jednak materjalne są olbrzymie. Dotychczas jednak nie ustalone. Wartość ich w każdym razie idzie w miljony dolarów.

STUDENCI - POLACY Z AMERYKI WE LWOWIE.

LWÓW, 5. 8. Przybyła tu wycieczka studentów polaków z Ameryki, złożona z 25 osób.

Po powitaniu na dworcu i krótkim wypoczynku goście rozpoczęli zwiedzanie miasta.

Po południu wycieczka wyjechała do Krakowa.

UPAŁY — KLĘSKĄ ŻYWIOŁOWĄ ST. ZJEDNOCZONYCH.

LONDYN, 5.8. Od dnia 17-go ub. miesiąca w stanach środkowo zachodnich i wschodnich panują niezwykłe upały, dochodzące do 45 st. C.

Straty, wyrządzone przez upały są bardzo wielkie.

Prezes stowarzyszenia rolniczego zawiadomił prezydenta Hoovera, że posucha przeradza się w klęskę żywiołową dla dwóch trzecich całego kraju.

Zbiory zboża są złe. Pastwiska wyschły. Na wschód od Mississipi szerzą się pożary wielkich przestrzeni leśnych.

Ryby i bydło giną. Rząd winien przyjść rolnikom z natychmiastową pomocą w postaci kredytów oraz ulg celnych i przewozowych.

Zbiory bawełny, kukurydzy, kartofli, tytoniu i owoców zapowiadają się fatalnie.

Straty wyrządzone przez posuchę są tak wielkie, że będą mogły być wyrównane dopiero po wielu latach.

NIEMCY „WYSPĄ DROŻYZNY"

BERLIN, 5. 8. Kanclerz Brüning przyjął przedstawicieli związku przemysłowców Rzeszy i przedstawił im konieczność zniżki cen fabrykatów.

Kanclerz wywodzi, iż w morzu światowej taniości Niemcy są wyspą drożyzny.

Podczas, gdy na obu półkulach ceny surowców spadają, powodując obniżenie cen fabrykatów, co oczywiście przyczynia się do zniżki płac w Niemczech ceny wykazują silną stabilizację. Musi to doprowadzić do katastrofy.

Przemysłowcy nie dali na wywody kanclerza żadnej odpowiedzi.

Dalsze rokowania z przemysłem rząd prowadzić będzie za pośrednictwem ministerjum gospodarki i żywi nadzieję, że uda mu się osiągnąć redukcję cen o 10 proc.

„ISKRA" W NEWPORCIE.

WASZYNGTON, 5.8. Do Newport przybył polski okręt szkolny „Iskra", powitany przez tamtejszego konsula polskiego Lepkowskiego. „Iskra" przybywa z Santiago di Chile i znajduje się w drodze do Europy, gdzie najpierw przybije do portu w Brest.

22.000 TATARÓW WYSIEDLONO NA URAL.

BUKARESZT, 5.8. W Stambule otrzymano wiadomość, iż władze sowieckie zarządziły ostatnio wysłanie z Krymu na Ural 25 tysięcy tatarów.

Zarządzenie to, narażające przyzwyczajonych do południowego klimatu tatarów na choroby wskutek chłodów oraz na głód i nędzę, wywołało wielkie wrażenie w kołach tureckich.

Komitet narodowy tatarów krymskich zwrócił się do rządu tureckiego z prośbą o interwencję i pomoc.

Koniec bloku mniejszości.

Prawie jednocześnie ukazały się w dwóch organach żydowskich: w „Naszym Przeglądzie“ i w „Hajncie“ zapowiedzi o wycofaniu się żydów z bloku mniejszości narodowych—przyczem w „Hajncie“ zapowiedź ta wyrażona jest w formie kategorycznej piórem samego posła Grünbauma.

Poseł Grünbaum, jeden z twórców bloku mniejszości, omawiając rezultaty wyborów uzupełniających w okręgach Kowla i Święcian, stwierdza, że „dawni sprzymierzeńcy z bloku, ukraińcy, rozłamali się na dwie grupy („Undo“ i „Sel-Rob“), — a zatem: „wyniki ostatnich wyborów posłużą żydom jako punkt wyjścia przy nadchodzącej akcji wyborczej“.

To oświadczenie polityka żydowskiego, ujawniające tylko przebytą już ewolucję pojęć w społeczeństwie żydowskiem, oficjalnie niejako przypieczętowało zamkniętą kartę polityki dużego odłamu żydowstwa w Polsce. Tę zmianę taktyki podyktowały bowiem posłowi Grünbaumowi przedewszystkiem względy wyrachowania mandatowego. Rachunek prawdopodobieństwa wykazuje, iż blok mniejszości tam, gdzie istotnie zaważył na szali t. j. w województwach wschodnich, — może wyjść na korzyść jedynie nacjonalistom ukraińskim lub białoruskim. Wybór ukraińca Podhirskiego w okręgu Kowla, w lipcu r. b. przeprowadzony głosami prawie wyłącznie żydowskiemi, jest znakomitem potwierdzeniem dla tych przeciwników bloku, który taki właśnie rezultat swym współwyznawcom - żydom przepowiadali.

Pozatem istnienie bloku mniejszości dzieliło obóz sjonistyczny w Polsce na dwa odłamy: jeden — małopolski, który do utworzenia bloku nie dopuścił w imię odrębnych interesów żydowskich, — oraz drugi z b. zaboru rosyjskiego z posłem Grünbaumem na czele, który znów—nie osiągnąwszy obiecywanych wyborcom korzyści, — znalazł się poza nawiasem mas ortodoksyjnych, robotników z Bundu i silnych gdzienie gdzie grup ludowców („Folkistów“).

Niezależnie od tych względów mandatowych, — pos. Grünbaum jakkolwiek nie odznacza się realizmem politycznym i właściwy mu jest raczej „geometryczny“ sposób rozumowania według metody wszystkich doktrynerów,— przekonał się pod naciskiem rzeczywistości, iż spokojna ludność żydowska ponad opozycyjne gesty i mowy posłów z bloku mniejszościowego wyżej ceni gospodarcze korzyści, dające się osiągnąć jedynie z lojalnego stosunku do Państwa.

Ten wyraźny wzrost lojalizmu w masach żydowskich i odwrócenie się ich od sojuszów z hajdamactwem politycznem innych mniejszości narodowych — rozpoczął się bezpośrednio po przewrocie majowym i trwa w dalszym ciągu bez przerwy do dzisiejszego dnia.

Odżegnywując się więc od wznowienia bloku mniejszości, powstałego z inspiracji i wydatnej pomocy zagranicy, pos. Grünbaum ratuje tylko resztki swych wpływów politycznych. Wśród sjonistów małopolskich „wojująca“ ideologja posła Grünbauma nie znalazła dotąd popularności. Sam sjonizm po ostatnich wypadkach w Palestynie stracił dużo ze swej siły atrakcyjnej. Tem większe szansee przy najbliższych wyborach zyskują więc w obecnej sytuacji ugrupowania żydowskie zwalczane przez posła Grünbauma. Nie ulega wątpliwości grupy te mogą uzyskać parę mandatów bez żadnych trudności.

S. K.

240 MILJ. ZŁ. DOCHODÓW W LIPCU.

WARSZAWA, 5.8. (wł.) Według prowizorycznych zestawień ministerjum skarbu, dochody państwowe w lipcu uległy poprawie. Podatki bezpośrednie dały o 5 milj. zł. więcej, niż w czerwcu br. Ogólna suma dochodów w lipcu wynosi 240 milj. zł.

SWIĘTO 1 PUŁKU PIECHOTY LEGJONOWEJ.

WILNO, 5.8. (wł.) Jutro 1 p. p. leg., stacjonujący w Pohulance pod Wilnem obchodzić będzie uroczystość 16-lecia swego istnienia.

Pułk ten odegrał wielką rolę w 1920 r. podczas wojny polsko - bolszewickiej. Dowódcą pułku jest b. adjutant marsz. Piłsudskiego pułk. Wenda.

STRAŻ GRANICZNA PORWAŁA SIERŻANTA.

WILNO. 5.8. Na odcinku Kołki koło miasteczka Zaostrowicze straż litewska porwała sierżanta KOP Czarneckiego. Na skutek interwencji naszych władz Czarnecki został zwrócony zaś komendant bolszewickiej straży granicznej na tym odcinku przeprosił nasze władze za nieporozumienie.

KRADZIEŻ WEKSLI I MATERJAŁÓW NA 225.000 ZŁ.

WARSZAWA, 5.8. Do składu firmy Sumuel Dworman (Nalewki 2) dostali się z sąsiedniego domu zapomocą wybicia ściany złodzieje i rozpruli kasę ogniotrwałą, w której znaleźli kilkadziesiąt złotych.

Niezadowoleni tak nikłą kwotą, złodzieje splondrowali magazyny i wszystkie szafy i zabrali towarów łokciowych w belach wartości 25.000 złotych oraz weksli klijentowskich zaprotestowanych na sumę 200.000 zł.

Włamywacze zostawili na miejscu fartuch i siekierę. Władze sądowo-śledcze wdrożyły za złoczyńcami energiczne poszukiwania.

„LASY PUŁAWSKIEGO“

CHICAGO, 5.8. W sąsiedztwie Chicago odbyła się uroczystość nazwania lasów pod Palos Hills „lasami Pułaskiego“ oraz wmurowania w skałę tablicy pamiątkowej ku czci gen. Kazimierza Pułaskiego. Na uroczystości przemawiał konsul gen. dr. K. Szczepański, który uwydatnił znaczenie tego pięknego obchodu, właśnie w okolicy Chicago, gdzie najsilnej splata się życie polskie z amerykańskiem. Przemawiali również przedstawiciele władz cywilnych i armji Stanów Zjednoczonych Na zakończenie publiczność odśpiewała polski hymn narodowy.

ZAMACH NA NASTĘPCĘ GEN. KUTIEPOWA MULLERA.

Generał lekko ranny.

PARYŻ, 5.8. (wł.) Dzienniki francuskie donoszą o nowym zamachu czekistów na następcę gen. Kutiepowa, gen. Müllera.

Podczas, gdy gen. Müller wracał autem z Epinez do Paryża, w towarzystwie swej żony i adjutanta, z tyłu nadjechał ciężarowy autobus, który całą siłą wpadł na samochód gen. Müllera Karoserja została strzaskana, żona gen. Müllera i adjutant odnieśli ciężkie rany, sam Müller, prócz lekkiego potłuczenia, wyszedł z opresji cało.

Okoliczności, jakie towarzyszyły wypadkowi świadczą, że miało się do czynienia z zamachem.

Policja francuska szuka tajemniczego autobusu.

OHYDNA ZBRODNIA W PORYCKU.

KOWEL, 5.8. Komuniści dopuścili się w Porycku ohydnej profanacji miejscowego cmentarza prawosławnego. W nocy z soboty na niedzielę włamało się kilku osobników do kaplicy cmentarnej, pozrywało ze ścian ikony, które następnie na cmentarzu zanieczyszczono.

Policja wszczęła śledztwo i stwierdziła, iż profanacji dokonała grupa miejscowych komunistów.

Działalność inspekcji pracy.

Jednem z najpoważniejszych zadań inspekcji pracy ministerjum pracy i opieki społecznej jest bezsprzecznie wykonywanie nadzoru nad zakładami pracy, celem zapobiegania przez odpowiednie zarządzenia klęsce wypadków.

Tymczasem, jak się dowiadujemy ze sprawozdania tej inspekcji za rok 1928, wysiłki jej, podejmowane z dużą energją, fachowością i znajomością rzeczy, wywierają niewielki tylko wpływ na zmniejszenie się liczby wypadków przy pracy. Przyczyny tego zjawiska zasługują, by zwróciły na nie poważniejszą uwagę zarówno rząd, jak i świat pracy.

Dowiadujemy się zatem, że z powodu szczupłości personelu inspekcja pracy ma możność pełnienia nadzoru jedynie nad większemi zakładami przemysłowemi. Na ogólną liczbę 48.056 zarejestrowanych czynnych zakładów pracy (z 1.319.941 robotnikami) inspekcja pracy zdołała zwiedzić 11..259 zakładów (z 640.978 robotnikami), czyli około 42.68 proc. Trzeba przytem uwzględnić, że 19.646 zakładów pracy i około 2.000.000 pracowników, nie jest nadzorowane przez inspekcję (w górnictwie około 147.723 robotników, nadzór sprawują władze górnicze:) i około 1.845.433 robotników w rolnictwie, leśnictwie ,oraz w drobnym przemyśle i rzemiośle.

Przytoczone powyżej fakty posiadają tem większe znaczenie, że w roku 1928 w rolnictwie i leśnictwie zdarzyło się 140 wypadków śmiertelnych i 1119 ciężkich okaleczeń, według danych inspekcji, a 304 wypadki śmiertelne i 3645 okaleczeń, z utratą zdolności do zarobkowania, według danych zakładów ubezpieczeń.

Jeżeli wreszcie przyjąć pod uwagę, że wszelkie wysiłki inspekcji pracy w rolnicwie na terenach b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego są bezcelowe, ponieważ brak dotychczas przepisów specjalnych o bezpieczeństwie pracy, to łatwo wywnioskować, że sprawa bezpieczeństwa pracy fizycznej jest u nas dotychczas nie rozwiązana, że należy się nią jaknajprędzej zająć z całą energją, jakiej wymaga istota tego zagadnienia.

Omawiając przyczyny niedostatecznego wpływu inspekcji pracy na klęskę wypadków, nie można pominąć milczeniem drugiego ciekawego momentu również wpływającego ujemnie. Jak stwierdziła inspekcja na 100 wypadków przy pracy, 80 powoduje niedbałość robonika, 10 — brak nadzoru ze strony pracodawcy, 5 — brak dostatecznej ochrony. Mniej więcej taki sam stosunek stwierdzono w Anglji i St. Zjedn. A.m Półn. Wynika więc z powyżej przytoczonego, że należyte zmniejszenie liczby wypadków jest najbardziej uzależnione od pracowników, od ich ostrożnego zachowywania się przy pracy i utrzymywania w należytym stanie urządzeń ochronnych. Dla pobudzenia pracowników i pracodawców do przeciwdziałania wypadkom, zakłady ubezpieczeń w niektórych krajach wyznaczają specjalne premje od zmiejszającej się liczby wypadków oraz zmniejszają wysokość składki ubezpieczeniowej. Byłoby ze wszech miar wskazane, aby i u nas podjąć tego rodzaju akcję przeciwwypadkową.

W końcu zasługuje na podkreślenie zupełny brak u nas insytucji naukowej specjalnej dla celów zapobiegania wypadkom, któraby rozpatrywała zagadnienia bezpieczeństwa pracy i rozpowszechniała zasady tego bezpieczeństwa.

Inspekcja pracy podjęła myśl powołania do życia „muzeum bezpieczeństwa i „higjeny pracy“ i wyłoniła w tym celu specjalną komisję, która prowadzi pracę organizacyjne. Należy żałować, że szerokie masy społeczeństwa nie zostały zainteresowane i wciągnięte do współpracy, że wiadomości o tym projekcie nie dotarły do prasy, która poparłaby z całą gotowością poczynania inspekcji pracy.

Tis.

Zasiłki dla częściowo zatrudnionych robotników.

Minister pracy i opieki społecznej przyznał na wniosek zarządu głównego funduszu bezrobocia prawo do zasiłków w okresie od 1 lipca do 31 sierpnia r. b. częściowo zatrudnionym robotnikom: „Śląskich kopalń i cynkowni sp. akc.“, kopalni kruszczów i płóczni „Cecylja“, fabryki kotłów „W. Fitzner sp. akc.“ w Siemianowicach, fabryki porcelany „Giesche“ w Katowicach i sp. akc. „Ferrum“ w Katowicach.

Zarządzenie powyższe dotyczy robotników, których zarobek tygodniowy nie przekracza z powodu ograniczenia produkcji pełnego umówionego zarobku za 1, bądź 2, bądź 3 dni pracy.

Drugie takie same zarządzenie dotyczy prawa do zasiłków w okresie od 1 do 31 lipca dla częściowo zatrudnionych robotników zakładów pracy: przemysłu włókiennniczego na terenie woj. łódzkiego, fabryki **„Kamienna“ — Jan Witwicki w Skarżysku — Kamiennej**, oraz Polskiej Huty Szkła w Krośnie, których to robotników zarobek tygodniowy nie przekracza pełnego zarobku za 1, bądz 2 dni pracy. Wreszcie przyznano prawo do zasiłków w okresie od 1 do 31 lipca r. b. tym częściowo zatrudnionym robotnikom tkalni mechanicznej w Kołomyi „Samson Heller i Synowie“, których zarobek tygodniowy nie przekracza pełnego umówionego zarobku za 20 godzin pracy.

Powyższe rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej weszły w życie z dniem 1 sierpnia r. b.

106 miljonów złotych na pomoc dla przemysłu

w wykonaniu zamówień rządowych.

Ostatnia uchwała komitetu ekonomicznego rady ministrów o przyśpieszeniu dla przemysłu zamówień rządowych, jakie miały być wykonane w latach budżetowych 1931-32 i 1932-33 dotyczy główne wielkiego przemysłu, a mianowicie w pierwszym rzędzie przemysłu metalowego, wojskowego, włókienniczego i budowlanego.

Wysokość tych zamówień pozostanie w granicach — jak to opiewa wniosek ministrów gospodarczych — 106 miljonów zł., w praktyce jednak suma ta może ulec zwiększeniu w zależności od warunków kredytowych, jakie zaofiaruje zainteresowana gałąź przemysłu.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 6 Środa	Dziś: Przem. Pańsk.
	Jutro: Kajetana
	Wschód słońca 4.06
	Zachód „ 19.19

RADJO.

WARSZAWA.

Środa, 6 sierpnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 12.30. Program dla dzieci. 13.00. Kom. meteor. Po kom. d. c. muzyki gramof. 15.15. Kom. gospodarczy 15.50. Odczyt. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Kom. harcerski. 17.35. Pierwsza flaga narodowa. 18.00. Muzyka operetkowa. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Pogad.. p. t. „Jak długo trwać jeszcze będzie kryzys gospodarczy świata“. 19.35. Płyty gramof. 19.45. Skrzynka pocztowa rolnicza. 20.00. Prasowy dziennik radj. 20.15. Aud. z racji Uroczystości Legjonowych. 20.30. Koncert okoliczn. 21.00. Kwadrans liter. „Moje pierwsze boje. 21.15. D. c. koncertu. 21.45. Słuchowisko z okazji 16-tej rocznicy wymarszu Kadrówki. Po słuchowisku kom. meteor., polic., sportowy. 23.00. Muzyka tan. z „Oazy“.

KATOWICE.

Środa, 6 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 12.30. Program dla dzieci 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.35. Ogrodnik śląski. 18.00. Muzyka operetkowa z Warsz. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy 19.15. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.30. Budujmy własne zacisze domowe. 20.00. Kom. sport. 20.15. Aud z ok. Uroczystości Legjonowych 22.15. Kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast., oraz nadprogram. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Ogólna.

(o) **Z roku na rok coraz więcej małżeństw w Polsce.** Według urzędowych danych statystycznych, zawarto w r. 1929 ogółem 277 707 małżeństw w Polsce.

W porównaniu z r. 1928 liczba ta wykazuje wzrost o 62.646 związków małżeńskich.

W okresie trzech poprzednich lat, t. j. od 1925 do 1927 r. włącznie, zawarto tylko 298.407 małżeństw.

(o) **Wyższe studja pracowników komunalnych.** Na konieczność podniesienia poziomu wykształcenia pracowników komunalnych zwracały samorządom niejednokrotnie uwagę władze nadzorcze. Pracownicy komunalni mają po temu sposobność, jaką stwarza wolna wszechnica w Warszawie, urządzając corocznie specjalne kursy administracji komunalnej.

Najbliższy kurs zacznie się 1 października. Ministerjum spraw wewnętrznych rozesłało okólnik do wojewodów, zlecając im wywarcie wpływu na podległe samorządy, aby delegowały swych pracowników na te kursy.

(o) **Obchód 10-lecia zwycięstwa nad bolszewikami.** Komitet obchodu 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego komunikuje, że datą obchodu będzie dzień 18 października r. b. jako data faktycznego zwycięstwa i zawieszenia broni.

Wobec tego, iż w roku bieżącym 18 października wypada w dzień powszedni, w sobotę, — uroczystości odbędą się w niedzielę dn. 19 października r. b.

Z Kielc.

(k) **Znów brak quorum.** Naznaczone na ubiegłą sobotę posiedzenie rady miejskiej nie odbyło się z powodu braku quorum. Na posiedzenie przybyło zaledwie 10 radnych, którzy po godzinnem czekaniu rozeszli się do domów. Znów się powtarza piętnowane kilkakrotnie przez nas próżniactwa radnych, którzy bez najmniejszych usprawiedliwień nie przychodzą na posiedzenia, stwarzając od pewnego czasu chroniczny brak quorum.

Anormalny ten stan winien ulec jak najszybciej radykalnej zmianie. Prezydjum rady w interesie dobra miasta winno wywrzeć na członków rady odpowiednią presję w kierunku umoralnienia społecznego tych panów. Posiedzenia rady te nie imieniny u cioci.

(k) **Pogrzeb zasłużonego bojowca Bartłomieja Pertyki.** Przy bardzo licznym udziale miejscowego społeczeństwa w ubiegłą niedzielę, o godz 4 po południu odbył się pogrzeb zasłużonego dla spraw wolnościowych Polski bojowca, długoletniego zesłańca na Syberji, 81-letniego staruszka Bartłomieja Pertyki.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak“ Noce hiszpańskie. „Uzjon“ Policmajster Tagiejew. „Palace“ — nie wyświetla (remont lokalu).

Finlandczycy wręczą order marszałkowi Piłsudskiemu na zjeździe w Radomiu.

Na zjazd legjonistów w Radomiu przybędą przedstawiciele fińskiego związku strzeleckiego „Skyd dskaru“, którzy wręczą marszałkowi Piłsudskiemu order fiński najwyższego stopnia.

* * *

Na zjazd legjonistów do Radomia zapowiedziała przyjazd delegacja związku legjonistów na Węgrzech z p. Ferdynandem Miklossy na czele.

Pożądana inowacja na kolejach

Państwowa rada kolejowa wystosowała do ministerjum komunikacji wniosek o uwidocznienie nazw poszczególnych stacyj kolejowych nietylko na budynku głównym, lecz i również na innych budynkach stacyjnych, dla umożliwienia podróżnym orjentacji.

Wniosek ten umotywowany jest tem, że na przeważnej części stacyj kolejowych nazwa stacji uwidoczniona jest wyłącznie tylko na budynku głównym, często zasłoniętym drzewami, oraz tem, że podróżnym znajdującym się w wagonie, niestojącym naprzeciwko głównego budynku, trudno się zorjentować gdzie właściwie pociąg stanął.

Wniosek ten został przez ministerjum przyjęty przychylnie i wejdzie w życie już w najbliższych dniach.

Katastrofa kolejowa na stacji Sosnowiec

Parowóz wpadł na pociąg towarowy.

Wczoraj o godz. 3 m. 15 w nocy, na stacji towarowej w Sosnowcu, wydarzyła się katastrofa kolejowa, która tylko dzięki nadzwyczajnemu zbiegowi okoliczności, nie przybrała większych rozmiarów, ani też nie pochłonęła ofiar ludzkich.

Od strony Katowic jechała lokomotywa z jednym wagonem, którą prowadził maszynista, Jan Poloczka, z Katowic.

Na przyległym torze kolejowym stał pociąg towarowy z ładunkiem, złożonym z 54 wagonów.

Prawdopodobnie z powodu niedopatrzenia, czy też braku większej ilości miejsca, ostatni wagon pociągu stał przy samej zwrotnicy, przez którą maszynista Poloczek musiał przejeżdżać.

W wagonie jadącym przed lokomotywą znajdowało się 4 kolejarzy z obsługi.

Przy mijaniu zwrotnicy nastąpiło zderzenie.

Wskutek zderzenia parowóz i wagon zostały uszkodzone, a wagon, w którym znajdowała się obsługa wywrócił się, raniąc **Franciszka Paruzelę**, zam. Katowice-Załęże, ul. Zarębskiego nr. 5.

Rannemu Paruzeli udzielono natychmiast pomocy lekarskiej i przewieziono go na kurację do domu.

Na odcinku tym, (obok stacji towarowej) katastrofy kolejowe są dosyć częste. W ostatnim miesiącu zanotowano aż 3.

Koledzy Paruzeli nie odnieśli żadnych ran, gdyż zdążyli wyskoczyć jeszcze przed wykolejeniem się wagonu.

Policja prowadzi energiczne śledztwo, celem ustalenia winy katastrofy, a spodziewać się należy, że odpowiednie władze kolejowe powinny tę sprawę wyświetlić.

Olkusz w dniu święta legjonów

W rocznicę wymarszu pierwszej kadrowej.

W ubiegłą niedzielę obchodzono w Olkuszu uroczystość wymarszu pierwszej kadrowej z Krakowa pod wodzą komendanta Piłsudskiego.

2 bm. wieczorem urządzony był capstrzyk, w niedzielę zaś nabożeństwo, defilada, w której wzięli udział strzelcy, ofic. rezerwy, b. wojskowi, zw. pracy obyw. kobiet i straże z okolicy.

Po defiladzie na rynku, dłuższe przemówienie wygłosił dr. Stefan Mrożkiewicz.

Wieczorem, w ładnie przybranej sali gimnastycznej szkoły powsz. nr. 1, odbyła się akademja, którą rozpoczął półtoragodzinnem przemówieniem dyrektor gimnazjum radomskiego, p. Maluja.

Prelegent odtworzył historję czynu legjonów i marszałka Piłsudskiego, od dnia wymarszu aż do czynu majowego w Warszawie. — Chóry tow. „Hejnał“ odśpiewały szereg pieśni, następnie wygłosił szereg deklamacji p. Milka, zaś pani Heller-Buchowiecka, przy akompanjamencie p. Bartoszewickiej, odśpiewała kilka pieśni po polsku i po włosku.

Wieża ciśnień w rynku była rzęsiście oświetloną.

Katastrofa samochodowa na szosie chęcińskiej pod Kielcami.

Samochód prowadził senator Hempel — żona senatora lekko ranna.

Dn. 3 bm. około godz. 2 po południu na szosie chęcińskiej obok Kadzielni pod Kielcami wydarzyła się katastrofa samochodowa, która dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła za sobą śmiertelnych ofiar.

Senator Joachim Hempel z Wolicy, pow. kieleckiego, prowadził samochód marki „Citroen“, w samochodzie pozatem jechała żona senatora.

W pewnej chwili samochód, mając szybkość około 40 klm. na godz. prawdopodobnie wskutek powstałego na szosie kurzu najechał na pryzmę kamieni i wjechał do rowu.

Wskutek wstrząsu żona senatora doznała okaleczenia czoła oraz ogólnego lekkiego potłuczenia, senator Hempel wyszedł bez szwanku samochód został poważnie uszkodzony.

(k) **Magistrat zwalnia robotników** Z braku fundusów magistrat z dwu Z braku funduszów magistrat z dwu 9 bm. zwalnia 170 robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich Wśród robotników z tego powodu panuje wielkie rozgoryczenie.

(k) **100 zł. z kieszeni ze spodni.** Jakież zdumienie ogarnęło Jankla Frymera (Starowarszawskie Przedmieście 17), kiedy po miłej drzemce na łące obok Kadzielni stwierdził brak w kieszeni 100 zł. Jakiś „bezrobotny“ sprycarz dokonał podczas snu operacji, no i ulotnił się bez śladu.

(k) **Kradną i kradną...** Do komisarjatu p. p. w Kielcach zgłosił się Izrael Targownik i zameldował, że od pewnego czasu jakieś „rabuśniki“ dokonywują systematycznej kradzieży obuwia ze składu jego przy ul. Starowarszawskiej 16.

— Kradną i kradną, panie komisarzu, mówił rozżalony Targownik.

Dotychczas skradziony towar poszkodowany szacuje na 700 zł. Dyżurny przodownk obiecał zmartwionemu Izdaelowi, że sprawę tę postara się wyświetlić.

(k) **Pożar.** We wsi Karsy, pow. opatowskiego, w zabudowaniach Józefy Łukasikowej, z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuchł pożar, który doszczętnie strawił dom mieszkalny, stodołę, chlewy, szopy, plony rolne, gospodarskie narzędzia itp.

Ogólne straty wynoszą z górą 10.000 złotych.

(k) **Elektrotechnik, państwo Gawlikowscy i obelgi.** Trudno dociec dlaczego pp. Gawlikowscy, właściciele pokaźnej posesji w Kielcach (Kilińskiego 20) są nieprzejednanymi wrogami elektryczności.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zjawił się w pralni „wiedeńskiej“ pani M. Kotras, odnajmującej lokal u p. Gawlikowski, elektrotechnik jednej z kieleckich firm Zygmunt Rawski, celem zainstalowania światła.

Nie tracąc czasu, instalator zabrał się do dzieła, wybijając zaciekle w murach potrzebne dziury.

Tymczasem p. Gawlikowscy tłumili w swem mieszkaniu bezsilne ataki furji, skoro jednak p. Rawski zamierzał już umontować przewody w wybite otwory, zjawiła się tuż przy nim okazała postać p. Zofji Gawlikowskiej.

— Wont mi, syberniku, z mego domu! — zawołała zaperzona, — nie pozwolę zakładać mi tu żadnych rurek!

Ponieważ p. Rawski nie uląkł się demonicznych spojrzeń p. Zofji i pracował najspokojniej w dalszym ciągu, na widowni ukazał się małżonek p. Zofji, p. Ignacy.

Rwetes powstał taki, że musiano wezwać policję, która niemiłe zajście uwieczniła w protokule.

P. Gawlikowscy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Niezależnie od tego p. Rawski wnosi skargę do sądu o obelgi.

GROŹNY POŻAR W GŁOWACZOWIE, POW. KOZIENICKIEGO.

Jeszcze nie przeminęły echa kilku groźnych pożarów w kieleckiem a już nowy mamy do zanotowania.

Onegdaj o godzinie 11-ej w nocy w Głowaczowie, powiatu kozienickiego wybuchł gwałtowny pożar w domu Adama Bernasia, który następnie z gwałtowną siłą przeniósł się na szereg zabudowań gospodarskich.

Akcja ratunkowa z braku wody była utrudniona. Pastwą pożaru padło: 20 domów mieszkalnych, 11 szop, 16 obór, 8 stodół oraz inne zabudowania gospodarskie. Straty wynoszą 120.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem mieszkańca domu Arona Szugmana.

Z Sosnowca.

(s) **Zniżka cen mąki i chleba.** Wczoraj w magistracie, odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którem uchwalono następujące ceny mąki i chleba za 1 kg. Mąka żytnia 65 proc. — 36 gr., chleb z tej mąki — 38 gr., chleb razowy — 30 gr.

Ceny te obowiązują od dziś.

(s) **Zapisy na zjazd legjonistów** w Radomiu odbywają się każdodziennie w godz. od 19 do 20 — 30 w sekretarjacie związku, Targowa nr. 20 (szklarnia) do czwartku 7 b. m., gdzie też dziela się bliższych informacji.

(s) **Wycieczka związku podoficerów.** Związek podoficerów rezerwy w Sosnowcu, organizuje dla członków dnia 17 sierpnia br. wycieczkę krajoznawczą do Porąbki (dolina Solacz).

Koszt przejazdu autem w obie strony wynosi 4 zł. od osoby.

Zbiórka na dziedzińcu powiatowej kasy chorych w Sosnowcu przy ulic. Kołłątaja 17, skąd nastąpi wyjazd o godz. 5-ej rano.

(s) **Wskutek kopnięcia — zmarł w szpitalu.** Onegdaj o godz. 8 m. 30 rano, zmarł w szpitalu tow. hr. „Renard", Aleksander Stawosz, l. 55, zam. przy ul. Piłsudskiego nr. 25. Stawosz kilka dni temu został dotkliwie pobity i kopnięty w brzuch przez Franciszka Kurę, zam. przy ul. Piłsudskiego nr. 34. Bójka między Kurą, a Stawoszem wynikła na tle porachunków osobistych.

Śmierć według orzeczenia lekarza nastąpiła wskutek silnego kopnięcia Stawosza w brzuch przez Kurę.

Kura przekazany zostanie władzom sądowym.

(s) **Pożar w laboratorjum miejskiem.** Wczoraj o godz. 10 m. 15 rano, w laboratorjum miejskiem wybuchł pożar z następujących przyczyn.

Dr. Zofja Minkowska, zajęta była w laboratorjum analizami, używając do doświadczeń palnika spirytusowego, celem nagrzania odpowiednich preparatów chemicznych.

W chwili nagrzewania, obok palnika postawiła buteleczkę z eterem, nastąpił wybuch i powstał pożar od którego zajęła się szafka i półka.

Na wszczęty alarm przez dr. Minkowską pośpieszono z akcją ratowniczą.

W kilka minut pożar stłumiono.

Zaalarmowana straż ogniowa po przybyciu na miejsce stwierdziła, że niebezpieczeństwo minęło i odjechała z powrotem.

Z Czeladzi

(c) **Wypłata korcowego.** Magistrat m. Czeladzi podaje do wiadomości zainteresowanych, że wypłata korcowego z tow. „Saturn" odbędzie się w dniu 7 b. m.

(c) **Ogień w beczce.** Wczoraj tj. 5 bm. przed południem w posesji Franciszka Jurkiewicza, Rzeczna 5, zapaliła się smoła, przygotowana do smarowania dachu. Ktoś z mieszkańców, widząc buchające z pod dachu kłęby dymu zaalarmował straż ogniową. Ogień ugasił natychmiast gospodarz, nakrywając beczkę mokrym workiem.

Na Jurkiewicza policja spisała protokuł za nieostrożne obchodzenie się ogniem.

(c) **Młodzi kłusownicy.** Za łowienie w sidła zajęcy i kuropatw policja spisała doniesienie na czterech chłopców od 10 do 12 lat: Władysława Proszowskiego, Stanisława Świerczynę, Romana Szymonka i Eugenjusza Barana, wszyscy zamieszkali przy ul. Szpitalnej. Rodzice młodych kłusowników będą pociągnięci do odpowiedzialności w drodze administracyjnej.

Z Dąbrowy.

(d) **Śmierć pod kołami samochodu.** Onegdaj o g. 4 m. 20 po południu, na ul. Dąbrowskiej w Modrzejowie, wpadł pod koła samochodu osobowego, Zygmunt Miotkowski, l. 7, zam. w Niwce. Rannego w stanie bardzo ciężkim, tym samym samochodem przewieziono do szpitala miejskiego w Mysłowicach, gdzie w ciągu godziny zmarł, wskutek odniesionych ran.

Auto prowadził inż. Tadeusz Michejda, zam. w Katowicach, przy ul. Poniatowskiego Nr. 119.

Przed IX zjazdem legjonistów w Radomiu.

Punkty samochodowe, żywnościowe i kwatery.

Na czas zjazdu urządzone będą specjalne dworce automobilowe. Dla autobusów, idących od strony Warszawy i Lublina — dworzec na placu Jagiellońskim, dla autobusów od strony Kielc i Krakowa — na placu Stare Miasto. Wszystkie zaś auta prywatne na placu 3 maja przy gmachu nowej poczty. We wszystkich tych punktach oraz na dworcu kolejowym, w sejmiku radomskim Marjacka 5 (prezydjum komitetu zjazdu) i w ośrodku P. W. i W. F. (Malczewskiego 15) będą urządzone bufety oraz wszystkie restauracje przygotują maksimum śniadań, obiadów urzędowych i kolacyj. Niezależnie od tego przez cały dzień zjazdu będą otwarte wszystkie masarnie i piekarnie.

Na dworcach: kolejowym, autobusowych i automobilowym będą urządzone umywalnie oddzielne dla uczestników i uczestniczek (na dworcu automobilowym przy gmachu nowej poczty — i dla szoferów). Prócz tego uczestnicy będą mogli korzystać z łazien w wytw. broni, miejskiej i pływalni 72 p.p. Rozdawnictwo kart na kwatery uskutecznia sekcja kwaterunkowa na dworcu kolejowym i w sejmiku. Karty uczestnictwa będą wydawane na dworcach kolejowym, autobusowych, automobilowym, w lokalu zw. leg. i sejmiku (kmda placu). Sztandary będą deponowane w lokalu zw. legj. (Malczewskiego 16).

Wielka kradzież

18 skrzyń owoców zagranicznych z pociągu pod Częstochową.

Z wagonu towarowego pociągu tranzytowego, między Piotrkowem a Częstochową, onegdajszej nocy dokonano rabunku. Łupem niewykrytych narazie złodziei padło 18 skrzynek zagranicznych owoców suszonych.

Policja w pościgu za sprawcami rabunku natknęła się w lesie tuż pod Rokicinami na samochód ciężarowy, opuszczony przez obsługę, na którym złożonych było 10 skrzynek towaru, pochodzących z rabunku.

Okazało się, że samochód jest uszkodzony, szofer zaś w obawie przed ujęciem pozostawił wóz w lesie i zbiegł.

Wartość stwierdzonych braków oblicza zarząd kolejowy na 7500 złotych.

Dalsze prace wodociągowo-kanalizacyjne w Kielcach

Prace wodociągowo - kanalizacyjne w Kielcach prowadzone są w dalszym ciągu. Od czasu likwidacji umowy z Ulenem magistrat przeprowadził cały szereg nowych prac w większości na ulicach, położonych na peryferjach miasta. Obecnie roboty wodociągowo - kanalizacyjne prowadzone są na odcinku, około półtora klm., między ul. Niepodległości, a Młynarską. Skanalizowanie tej dzielnicy miasta ma olbrzymie znaczenie z uwagi na to, że dzielnica ta grupuje cały szereg przedsiębiorstw przemysłowych jak: spółdzielnia spożywców, kilka tartaków dom towarowy itp.

Pozatem magistrat prowadzi roboty kanalizacyjne na ul. Źródłowej oraz wodociągowe na ul. Zagórskiej. Przed niedawnym czasem zakończone zostały całkowicie roboty wod.-kan. na Plantach.

Dotychczasowy brak kanalizacji tej dzielnicy był formalną plagą. Wszelakiego rodzaju ścieki i brudy z domów, położonych po obu stronach przepływającej przez centrum miasta Silnicy, odchodziły do wody, roznosząc po mieście, szczególnie w porze wieczorowej okropną woń.

Sieć wodociągowo - kanalizacyjna w tej dzielnicy ma pozatem bardzo duże znaczenie cyrkulacyjne dla całej sieci. W najbliższych dniach magistrat przystępuje do budowy oddawna projektowanego kanału „burzowego", który przechodzić będzie wzdłuż ul. Leśnej od Rynku przez część ul. Kapitulnej pod gmach seminarjum państwowego.

Należy zaznaczyć że koszt robót przeprowadzonych przez magistrat jest zgórą 2 razy mniejszy od kosztorysu ulenowskiego.. Oto jeszcze jeden dowód, dlaczego zulenizowane miasta znajdują się w opłakanym stanie finansowym.

Z Zawiercia.

(z) **Z magistratu.** Posiedzenie zarządu miasta odbędzie się dzisiaj w godzinach wieczorowych, przy udziale prezydenta p. Wolffa, który dla umożliwienia załatwienia szeregu ważnych i pilnych spraw miejskich, przerwał urlop i pozostanie w Zawierciu kilka dni.

(z) **Przygotowania do obchodu rocznicy „Cudu nad Wisłą".** Wczoraj odbyło się zwołane przez Federację P. Z. O. O. posiedzenie zaproszonych osób, na którem ustalono szczegóły mającej się odbyć w dn. 15 bm. uroczystej akademji.

Dzisiaj w godzinach wieczorowych odbędzie się posiedzenie t. zw. sekcji pochodowej przy udziale przedstawicieli organizacji wojskowych i półwojskowych.

(z) **Na obozy.** W dniu 14 sierpnia rozpocznie się trzeci 2-tygodniowy turnus obozów letnich pw. i wf. w Centorji dla robotników. Członkowie poszczególnych organizacyj, którzy mieli by możność czas ten spędzić w obozach mogą zgłaszać się do dn. 13 sierpnia br. w godzinach przedpołudniowych w powiatowej komendzie pw. i wf. w Zawierciu, ul. Pomorska 22.

(z) **Z życia K. S. Warta Zawiercie.** Ostatnio miejscowy K. S. Warta rozegrał mecz z oświęcimską drużyną „Sola" z wynikiem 7:4 (4:2) na korzyść Warty. Ładna gra obu drużyn obfitowała w wielce emocjonujące momentów. Sędziował bardzo dobrze p. Zygmunt Waga z Zawiercia.

(z) **Awantury przedodpustowe w Ogrodzieńcu.** Policja miała wczoraj pracowity dzień. Przed dzisiejszym odpustem, na placu przed kościołem rozpoczęła się wczoraj gorączkowa praca przy ustawianiu kramów.

Nie obeszło się bez awantur. I tak policja pociągnęła do odpowiedzialności: Katarzynę Zemłową z Zawiercia, która w czasie ustawiania kramu na dzisiejszy odpust wywołała gorszącą awanturę, Stefana Wójcika z Ogrodzieńca za awantury i rzucanie policji obelg, Stanisława Wnuka z Ogrodzieńca za nieporządki sanitarne, Edmunda Biedaka z Ogrodzieńca, za kradzież b u r a k ó w z pola, Stanisława Pilarskiego, Bronisława Szczeparę z Cieślina za kradzież kur Franciszkowi Milce, Jana, Karolinie i Władysława Mikulskich z Ogrodzieńca oraz Andrzeja, Balbinę, Romana i Marjana Mikulskich z Zawiercia, którzy przy podziale placu wywołali głośną awanturę publiczną, mieszkańców Kwaśniowa Mikołaja Jurczyka i Józefa Mola za niestosowanie się do przepisów przeciwpożarowych.

(z) **Nie pomogły miodowe słówka p. Miodowej,** (ul. G. Śląska), która przy ich pomocy i przy pomocy słodziutkiej minki, parokrotnie usiłowała skusić urzędnika magistratu p. Stefana Glanowskiego do wydania jej dla swych sąsiadek Ruchli i Chaji Tenenbaum, córki i żony właściciela piekarni, świadectwa ubóstwa. Niezrażona chwilowem niepowodzeniem, p. Miodowa, atakując ostatnio p. Glanowskiego, prośby swe poparła 20 złotowym banknotem, p. Glanowski otrzymaną łapówkę wręczył swej władzy, zaś p. Miodową zaopiekuje się prokurator.

HRABIA MONTE CHRISTO.

367.

— Na tyle przytomny jestem w każdym razie, iż jestem zdolen ocenić całą przewrotność pańską — za krzyknął Albert jeszcze bardziej gwałtownie.

— Nie rozumiem pana. A jeżelibym nawet rozumiał, to w każdym razie nie masz pan prawa podnosić głosu tak wysoko, ponieważ ja tu jestem gospodarzem i tylko ja mówić tutaj mogę jak mi się podoba. Proszę wyjść! — odpowiedział Monte Christo i wskazał Albertowi drzwi ruchem tak wspaniałym i dostojnym, iż mógłby mu go najwyższy wódz pozazdrościć.

— Jeżeli tak, to i ja cię, mój panie zmusze do wyjścia stąd — zawołał Albert, gniotąc w drżących dłoniach rękawiczkę, której Monte Christo nie spuszczał z oka.

— Ach, widzę, że szukasz ze mną zaczepki. Jeżeli tak, pozwól sobie powiedzieć, panie, że jestto zły obyczaj hałasować przy wyzwaniu, panie Mondego, wicehrabio de Morcerf!

Nazwisko to, głośno powiedziane, przejęło dreszczem całe audytorjum.

Przecież od wczoraj nazwisko to na wszystkich było ustach! Albert wiedział o tem lepiej od innych, boleśniej odczuł, to też skurczył się i uczynił ruch, jakby chciał rzucić w twarz hrabiemu trzymaną w dłoni rękawiczkę, Chateau Renaud jednak do tego nie dopuścił.

Hrabia wtedy błyskawicznie się schylił, wyrwał rękawiczkę z dłoni Morcerfa i rzekł strasznym głosem:

— Uważam rękawiczkę tę jako rzuconą i odeślę ją panu, bo kulę w nią owinę. A teraz wychodź pan, gdyż inaczej zawołam służącego i rozkażę, by cię za drzwi wyrzucił.

Albert z oczyma krwią nabiegłemi cofnął się o parę kroków, z czego skorzystał Beauchamps i wyprowadził go z loży. Ali drzwi zamknął na tychmiast i tym gorsząca scena się zakończyła.

Monte Christo wtedy najspokojniej wziął znów lornetkę do ręki i zaczął się rozglądać po sali, jakby nic nadzwyczajnego się nie zdarzyło.

Stalowe serce biło w piersi tego człowieka i twarz marmurowa.

— Co się stało? — zapytał nie nie pojmujący Morrel.

— Co się stało? — Awantura, jaką miał w Izbie Parów hrabia de Morcerf zmąciła umysł jego syna.

— Czyż byś pan był w to zamieszany?

— Haydee poinformowała doskładnie senatorów o zdradzie, jakiej dopuścił się Fernand Mondego, ojciec wicehrabiego, popierając słowa swe zalegalizowanymi dokumentami, stąd do mnie pretensja.

— Czyżby ta greczynka, którą widziałem w loży twej, hrabio, by ła istotnie córką Alego Telebena?

— Naprawdę.

— Boże mój. Teraz dopiero wiem, iż scena ta była z góry ułożona. Morcerf bowiem pisał do mnie z prośbą, bym był koniecznie dziś w operze. Chodziło mu bowiem o to, by mieć jaknajwięcej świadków. I cóż pan teraz z nim zrobisz?

— Co zrobię z Albertem? To co zrobić mimo żalu muszę. Tak jak jest to niewątpliwe, iż siedzę tu i trzymam cię za rękę, tak bez najmniejszej wątpliwości zabiję go jutro przed godziną dziesiątą zrana.

Przy uścisku Morrel wyczuł, iż ręka Monte Christa jest chłodna, jak zwykle, i że puls bije jaknajrówniej.

— Ach, hrabio — odezwał się Morrel wtedy — pomyśl jak bardzo prawy, jak szlachetny jestto młodzieniec.

Na słowa te Monte Christo nie nie odpowiedział. Dopiero po chwili:

— Posłuchaj, Maksymiljanie, — rzekł — jak Duprez cudownie śpiewa tę arję: „O Matyldo, bóstwo duszy mojej". Czy wiesz, że pierwszy oceniłem w Napoleonie głos tego śpiewaka i przepowiedziałem mu świetną przyszłość? Brawo, brawo, brawo!

Morrel, widząc, iż niema co mówić o Morcerfie, zaczął również słuchać śpiewów. Wtem zapukał ktoś do drzwi loży.

— Proszę — rzekł Monte Christo swobodnym tonem.

Wszedł Beauchamps.

— Proszę, niech pan siada, panie Beauchamps — powitał go spokojnie hrabia, takim głosem, jakby go widział po raz pierwszy tego wieczora.

— Przed chwilą towarzyszyłem panu de Morcerf — rzekł przybyły — jak pan to może zauważył?

— To znaczy — odpowiedział Monte Christo z lekkim uśmiechem, że jedliście panowie obiad razem za pewne. Cieszy mnie bardzo, panie Beauchamps, że jesteś wstrzemięźliwszy od niego.

C. d. n.

Będą jedli dwanaście razy dziennie
i chodzili na czworakach.

W wychodzącej w Paryżu gazecie rosyjskiej „Poślednija Nowosti" przeczytać można było pewnego dnia następujące ogłoszenie:

„Poszukuje się!

Amerykanin poszukuje pary rosjan. Powinno to być bezdzietne małżeństwo. Mąż musi mieć lat koło 40 — 45. Muszą pochodzić z dobrej rodziny, być starannie wychowani, władać angielskim językiem, być średniego wzrostu, zdrowi, weseli i przyjemnej powierzchowności.

Odpowiadający tym warunkom zechcą zdecydować się na wyjazd do Ameryki, gdzie otrzymają całkowite utrzymanie, otwarte konto bankowe i gdzie jedynym ich obowiązkiem będzie służenie, jako materjał do niewinnych eksperymentów naukowych".

Na ogłoszenie to zjawiło się przeszło trzysta ofert.

Trzysta par małżeńskich

odpowiadało wymienionym warunkom i zdecydowało się na wyjazd do Ameryki, ofiarowując swe usługi amerykaninowi.

Amerykanin okazał się miljonerem.

W pięknie urządzonem jego paryskim mieszkaniu oczekiwał kandydatów znany paryski teozof, który miał wybrać najodpowiedniejszą parę.

Wybór padł na rosyjskiego lekarza dra L. i jego małżonkę, mieszkających na jednem z przedmieść Paryża.

Odpowiadali oni wszystkim warunkom i zgadzali się na eksperymenty.

Na czem miały owe eksperymenty polegać?

Oto amerykanin jest wyznawcą teorji mającej zaprowadzić moralną i fizyczną reformę człowieka.

Do reformy tej dążyć należy za pomocą

zmiany trybu życia

Teorja ta powiada. iż obecnie odżywianie się nasze jest zabójcze. Ludzie powinni odżywiać się sokami owocowemi i warzywnemi, przyczem powinni jadać małe ilości. ale często, conajmniej

dwanaście razy dziennie.

Reforma snu powinna iść temi samemi torami: należy sypiać nie dłużej jednym ciągiem, niż pół godziny. Prócz tego do reformy należy

chodzenie na czworakach,

co ma wpływać znakomicie na samo poczucie fizyczne i moralne.

Właśnie dla wypróbowania owej teorji amerykaninowi potrzebna była para rosjan, na których mógłby przeprowadzać swoje eksperymenty. Doktór L. i żona jego otrzymali w Ameryce wspaniałe mieszkanie, utrzymanie, 5 tysięcy franków miesięcznie i specjalnego służącego, który pilnuje ich trybu życia.

Eksperyment ma trwać rok.

Amerykanin jest przekonany, że czyni pierwszy krok do reformy rasy ludzkiej.

Aresztowanie dwuch księży kościoła narodowego
za niestawienie się w sądzie.

Jak już donosiliśmy, na dzień 2 sierpnia wyznaczona była rozprawa sądowa przeciwko duchownym kościoła narodowego w Lipsku pow. sandomierski. Oskarżeni duchowni: Zdębski, Jurgielewicz i Skibiński na rozprawę nie stawili się, wobec czego sąd skonfiskował złożoną przez nich swego czasu kaucję, przyczem zarządził niezwłoczne aresztowanie oskarżonych.

Wobec tego, że w dniu rozprawy policja zauważyła przejeżdżających oskarżonych Zdębskiego i Jurgielewicza, przystąpiła do wykonania zarządzeń sądu.

W chwili aresztowania oskarżonych na rynku zaczął się gromadzić tłum, wznosząc okrzyki. Chciał on w ten sposób odbić oskarżonych.

Próby demonstracji nie udały się. Policja tłum rozpędziła. Za trzecim oskarżonym Skibińskim policja wszczęła poszukiwania.

Procentowe obliczenia zdrady małżeńskiej
w salonowym wyroku londyńskiego sędziego.

Pokaźną sumę, równającą się 100,000 zł. odszkodowania przyznano T.N. Steelowi buchalterowi londyńskiemu w sprawie rozwodowej za „żonę bez żadnej wartości" według określenia sędziego Hilla w sądzie londyńskim.

T. N. Steel oskarżył swoją żonę, pracującą w salonie piękności, o zdradę małżeńską.

Jak twierdził małżonek, pani Steel przed dwoma laty zdradziła go w Biarritż z panem F. W. Smithem. Przyznała się do winy i

obiecała poprawę,

lecz w dalszym ciągu przyprawiała rogi mężowi. Dowodem są rachunki z różnych hoteli w miejscowościach kąpielowych, gdzie pani Steel zawsze zajmowała podwójny pokój z „mężem" w czasie, kiedy p. Steel pracował w Londynie.

Ze względu na to, iż żona jego zna „wartość handlową", bo

zarabia około 50.000 rocznie

w swym instytucie piękności, a p. Steel wydał na nią około miljona złotych, jak uważa obecnie niesłusznie, żąda więc odszkodowania w wysokości 50 proc. wydatkowanej kwoty.

— „Żona pana nie zdradzała pana cały czas, lecz przypuśćmy, że zdrady zajęły jej

10 proc. czasu

waszego pożycia, za ten czas należy się panu 100.000 złotych co i przysądzam, z rygorem 14 dniowym i rozwodem, jako premją", oświadczył sędzia Hill.

Trzy całusy dziennie za... karę!
Mąż wolał więzienie.

Podczas „ogórków" jest Ameryka nieprzebraną kopalnią różnych ciekawostek.

Do jednego z sędziów zgłosiła się jakaś niemłoda już i nieładna kobieta i oskarżyła swego męża o to, że.. nigdy dobrowolnie z własnej inicjatywy nie pocałuje jej. Życie małżeńskie — twierdziła ta dama —

wymaga pewnych pieszczot

i czułości, to też prosiła ona — przytaczamy tu jej żądanie dosłownie — o „skazanie jej męża na trzy pocałunki dziennie". Trzy pocałunki, to minimum, potrzebne do zachowania szczęścia małżeńskiego.

Sąd przychylił się do prośby żony i „skazał" jej męża na trzy pocałunki dziennie.

— Codziennie musi pan trzy razy

tkliwie i czule

ucałować żonę — powiedział sędzia.

Teraz jednak nastąpiła najciekawsza część jej historji . Mąż

ze łzami w oczach

błagał o zamienienie mu tej ciężkiej kary na znacznie zdaniem jego, lżejszą — na więzienie....

Sędzia pozstał jednak niewzruszony. W małżeństwie obowiązują pocałunki — tak brzmiał motyw srogiego wyroku, od którego nieszczęśliwy mąż nie ma już odwołania.

Skąd się wzięła fajka?

Najstarszą formą palenia było wdychanie dymu przez długie rurki. Hiszpański historyk Oviedo opowiada że w roku 1835 wtykano do nosa rurkę z dwoma otworkami, ażeby lepiej czuć dym spalonych liści. Z tego prymitywu powstała potem nasza fajka. Rurkę czyli cybuch i naczynie połączono, fabrykując pierwsze fajki z drzewa lub gliny.

W siedemnastym stuleciu zdobyła przodujące stanowisko fajka gliniana z długim cybuchem, używana jeszcze dzisiaj przez rybaków. Wówczas paliły fajki również i kobiety i to z najlepszego towarzystwa, podobno nie tyle ze względów mody, lecz dlatego, że tytoń był rzekomo dobrym środkiem dezynfekcyjnym. Mówiono nawet, że tytoń chroni, podobnie jak spirytus przed cholerą.

Córki Ludwika XIV pożyczały od oficerów gwardji szwajcarskiej fajki gliniane, wbrew woli swego ojca, który był zawziętym wrogiem fajek.

Król pruski, Fryderyk I, był znanym zbieraczem fajek. Za jego czasów wyrabiano już fajki porcelanowe, posiadające inną formę aniżeli gliniane i odpowiednio ulepszone, tak, że nikotyna spływała do specjalnego rezerwuaru.

Czy wiecie że...

...w Grecji sroży się epidemja paraliżu dziecięcego, na który zapadło dotychczas 300 dzieci.

...najwyższa rada rolnicza w Stanach Zjednoczonych otrzymała pół miljona dolarów na pomoc dla farmerów i walkę z wzrastającym kryzysem rolniczym.

...praca przy nowoczesnych maszynach buchalteryjnych, które automatycznie wykonywują nietylko wszystkie działania arytmetyczne, ale także księgują wszelkie pozycje, jest tak wyczerpująca, że w wielkich bankach angielskich, gdzie maszyny te są w użyciu, urzędnicy, pracujący przy nich zmieniają się co 4 godziny.

...Ekscesarzowa Zyta z rodziną, wśród niej z arcyksięciem Ottonem odjechała na wypoczynek letni do Bequeito w Hiszpanji. Na wrzesień wróci ona prawdopodobnie do zamku Stenokerzeel.

...łódź podwodna, na której znany podróżnik Wilkins zamierza dotrzeć do bieguna jest ostatniem słowem techniki: długość jej wynosi 114 mtr., pojemność 350 tonn, posiada ona potężny 500-konny motor, dzięki któremu może rozwijać szybkość 14 węzłów na powierzchni wody i 9 węzłów pod wodą.

...poczta hiszpańska wypuściła ostatnio piękną serję znaczków pocztowych z podobiznami obrazów znakomitego malarza Francisko Goya.

...kierownik oddziału chirurgicznego szpitala w Bydgoszczy doktór Dziembowski, donosi w jednem z niemieckich pism fachowych o nowej swej metodzie leczenia raka, polegającej na tem że choremu odciąga się sto centymetrów sześciennych krwi, krew tą poddaje się działaniu promieni Rentgena i następnie wprowadza z powrotem do organizmu pacjenta.

...w czasie generalnej próby cyklu oper wagnerowskich w Beyreuth, dyrygujący przedstawieniem, syn znakomitego kompozytora, Zygfryd Wagner, zasłabł nagle i wprost z teatru przewieziony został do szpitala.

...na całym świecie jest obecnie, jak oświadczył znany lekarz niemiecki, profesor Kords, 3 i pół miljona niewidomych i ociemniałych.

...w amerykańskiej wycieczce matek poległych w wojnie światowej, zwiedzającej obecnie pola bitew we Francji, znajduje się 45 murzynek.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 5.8.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.40½
Paryż 35.05
Praga 26.41½
Włochy 46.69
Szwajcarja 173.23
Holandja 358.95
Kopenhaga 239.00
Stokholm 239.79
Berlin 213.00
Dol. War. pr. obrt. 8.89
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 65.00—65.75 65.00.
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 55.50
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 56.25.

Tendencja mocna.

AKCJE.

Warszawa 5.8.

Bank Polski 166.75 — 167.25 — 167.00
Bank Zachodni 72.50
Klucze 62.00
Cukier 32.50
Modrzejów 9.00
Starachowice 15.50

Tendencja mocniejsza.

Z Olkusza.

(ol) **Zawody lekkoatletyczne w Kluczach.** Na boisku przy cementowni „Klucze" rozegrano zawody lekkoatletyczne pomiędzy miejscową drużyną „Klucze" i „Sarmatą" z Wolbromia. Nagrody przypadły obydwum drużynom w równej części. Nagrody te w postaci 15 żetonów, ofiarował zarząd cementowni „Klucze".

(ol) **Pożar w Czubrowicach.** W niedzielę spaliła się stodoła Jana Rogoża w Czubrowicach, gm. Rabsztyn. Ogień zaprószył pijany starzec Jan Chendla, gdyż po zapaleniu fajki, rzucił niezgaszoną zapałkę na słomę.

Wraz ze stodołą poszło z dymem 9 kóp zboża i sieczkarnia.

Ofiary.

Dr. Hercman, dla uczczenia pamięci b. p. Ignacego Rudawera, złożył na żydowskie towarzystwo dobroczynności w Sosnowcu 10 zł.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie §. 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty, sprzedane będą przez licytacje, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze: przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, oraz w Wydziałach Hipotecznych przy Sądach Grodzkich w Sosnowcu i Będzinie. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne zostały dołączone do odnośnych ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez ponownego wręczenia osobnych zawiadomień.

Nr. rep. hipotecz.	W mieście i przy ulicy.	Suma zaległości w ratach		Suma nieumorzonej pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy.	Wadjum (Kaucja)		Notarjusz, który dopełni licytacji	Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana, dnia:
		Złote	gr	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.		
	w SOSNOWCU									
13	Ciasnej	308	67	2610	15	4275	427	50	Raykowski Jan	3 listopada 1930 roku.
1016	Piłsudskiego	370	62	3205	46	5250	525	—	Dreszer Jan	4 " "
1383	Szenowskiej	342	77	2289	61	3750	375	—	Dreszer Jan	4 " "
849	Policyjnej	933	36	10303	28	16875	1687	50	Raykowski Jan	5 " "
	w BĘDZINIE:									
499	Małachowskiego	446	76	3663	39	6000	600	—	Szretter Teodor	7 " "
688	Kołłątaja	5110	72	27246	44	44625	4462	50	Szretter Teodor	7 " "
422	Kołłątaja	3474	65	17630	05	28875	2887	50	Szretter Teodor	8 " "
384	Kołłątaja	3:60	11	15798	36	25875	2587	50	Szretter Teodor	8 " "
834	Warpiennej	2694	12	13930	—	21000	2100	—	Szretter Teodor	10 " "
589	Jasnej	4672	22	30000	—	45000	4500	—	Szretter Teodor	11 " "
	w ZAWIERCIU.									
4063	Górnej	148	08	1236	39	2025	202	50	Szczepkowski Antoni	12 " "
9339	Leśnej	13641	68	75752	97	115875	11587	50	Szczepkowski Antoni	12 " "

Polowanie z wiatrówką na uwodziciela żony.

Altana serc, wbród przez rzekę, strzały, gonitwa w lesie.

Jedna z wielkich landar letniskowych w Świdrze pod Warszawą zowie się

„willą komisarza“,

ponieważ w czasach przedwojennych zamieszkiwał w niej komisarz policji rosyjskiej.

W bieżącym sezonie osiadł na lato

kupiec manufakturowy

p. Sucher Kalksztajn z żoną Sabiną i 13-letnim synem Mońkiem.

Wobec tego, iż chłopak miał poprawkę z łaciny, troskliwy papa wystarał się o korepetytora, słuchacza

wydziału prawnego,

p. Bernarda Goldberga.

Ktoby to pomyślał, że taki korepetytor z uniwersyteckiem wykształceniem, zamiast zająć się nauką — zacznie

zawracać w głowie

pani Kalksztajnowej. Tak się stało niestety.

Wczoraj rano p. Kalksztajn otrzymał pocztą anonim tej treści:

Szanowny Panie Kalksztajn!

Jeżeli pan chcesz przekonać się, jakie postępy zrobiła pańska żona, to proszę zajrzeć koło południa do altanki „Glorjetki“ nad wodą. Ja panu powiadam, że pan zdębiejesz. Z poważaniem

Stały sympatyk.

Rozumie się, że po przeczytaniu tych słów, p. Kalksztajn polecił sklep opiece subjekta, czempredzej wsiadł do pociągu i pędem pobiegł ku „willi komisarza“.

Zastał tylko służącą.

— *Gdzie żona?*

— Wyszła.

— A pan Bernard.

— Też wyszedł.

— Co robi Moniek?

— Strzela z wiatrówki na podwórzu.

W mgnieniu oka p. Kalksztajn zrozumiał, co wypada mu uczynić. Wypadł na podwórze,

odebrał synkowi

karabinek i pogalopawał ku altance.

Przez dziurę w okiennicy, wyciętą w kształce serca, ujrzał coś, co nie było przyjemne.

Zręcznie wsunął do lufy ostry nabój

z czterema piórkami,

przyłożył kolbę do policzka, wziął rywala na muszkę i pociągnął za cyngiel.

W altanie rozległ się wrzask.

Po chwili wyskoczył z niej p. Bernard Goldberg i trzymając się

ręką za lewe udo.

zaczął uciekać w kierunku Józefowa. W bród przeszedł rzeczkę Świder i biegł, ścigany przez zdradzonego męża, który dał jeszcze

cztery strzały.

na szczęście chybione.

Rannego opatrzył felczer w Józefowie. Jak się zdaje, incydent nie będzie miał następstw. Pan Kalksztajn uważa sprawę za załatwioną.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec. ul. Teatralna 1. tel.4-94